



JERZY W. GAŁKOWSKI

PRÓBA OKREŚLENIA ISTOTY PRACY

Tradycja filozofii pracy, czyli wydzielonego zespołu zagadnień, skoncentrowanego wokół ważnego życiowo problemu jest stosunkowo krótka. Wprawdzie o pracy wypowiedzieli się już nawet wielcy filozofowie starożytności, jednakże dopiero wiek XIX przyniósł zrozumienie wagi problemu pracy. W XIX w. więc, a nie dopiero w poł. XX, jak pisał M.D. Chenu¹, powstaje i rozwija się nowa gałąź filozofii — filozofia pracy. Obok myśli socjalistycznej największe zasługi w tym zakresie, ze względu na specyficzne warunki historyczno-kulturowe, położyła filozofia polska, żeby przykładowo wspomnieć takie nazwiska jak Cieszkowski, Libelt, Bochwic, Norwid, Rzewuski, Jastrzębowski, Brzozowski.

Powstanie i rozwój filozofii pracy związany jest niewątpliwie z gwałtownymi i potężnymi przemianami społeczno-cywilizacyjnymi. Analizy pojęcia i zjawiska pracy, prowadzone przez różnorodne dyscypliny naukowe oraz filozofię różnych szkół, spowodowały powstanie wielu różniących się ujęć i definicji pracy (oraz społecznych postaw wobec niej), choć nie brakuje również głosów negujących możliwość dania takiej definicji, ze względu na istotne różnice między historycznymi formami pracy². Można tu dodać, że różnorodność ta jest o wiele większa, gdyż trzeba wziąć pod uwagę nie tylko różnice przedmiotowe, ale również podmiotowe, różnice w odczuciu świadomości jednostki. Mimo to można pokusić się jednak o podjęcie takiej próby. Z wielu względów, zarówno teoretycznych jak praktycznych, ujęcie istoty pracy i wyrażenia jej w postaci definicji wydaje się pożyteczne.

Genetycznego źródła pracy ludzkiej, tj. działania mającego na celu przekształcenie świata przez przystosowanie go do człowieka, upatruje się zwykle w specyficznej strukturze ludzkich potrzeb. To ostatnie zagadnienie nie zostało jak dotąd wystarczająco podjęte przez filozofię, albo na teren filozofii zostało przeniesione z terenu psychologii eksperymentalnej, która ma przecież inny status metodologiczny. A zagadnienie to nie jest marginalne, bowiem wyjaśnienie filozoficzne struktury ludzkich potrzeb, przez powiązanie z problemem pracy, staje w centrum dzisiejszego rozumienia filozofii.

¹ M. D. Chenu. *O teologię pracy*. W: tenże. *Wybór pism*. Warszawa 1971 s. 370-429.

² R. Kwant. *Philosophy of Labor*. Louvain-Pittsburgh 1960.

ność (a więc zależność) i aktywność wiążą człowieka i świat w pewien układ relacyjny i są fundamentem tworzenia rozmaitych i na różnych poziomach istniejących więzi, których treść jest historycznie zmienna i zależna od sposobu przejawiania się dynamizmu ludzkiego oraz możliwości tkwiących w świecie. Tak widziany świat jest więc nie tylko tworzywem ludzkich wartości i miejscem bytowania, lecz także zadaniem i ojczyzną człowieka.

Bycie-w świecie wyznaczone jest wieloma różnymi relacjami, tak doznawaniem, a więc relacjami biernymi, jak i działaniem. Działanie może również przybierać różne formy, ze względu na różne cele i sposoby jego realizacji. Między innymi w byciu-w-świecie można wyróżnić aktywny sposób bytowania polegający na działaniu zmierzającym do „dopełnienia się” przez podporządkowanie sobie świata, przez przyswojenie go sobie. I ten sposób bytowania można nazwać pracą.

W przedstawionej próbie ujęcia istoty pracy relacja: człowiek (byt przygodny) — Bóg (byt konieczny) pozostaje na uboczu. Praca mieści się w obrębie relacji człowiek — świat, i nie obejmuje ich całości, ale jedynie te, w których człowiek podporządkowuje sobie świat. Ponieważ człowiek rozumiany jest tutaj jednostkowo, a nie gatunkowo czy społecznie (jako całość społeczeństwa), i przyjmuje się przy tym ontyczną pierwotność, a nawet prymat osoby wobec społeczeństwa, więc również poza ścisłym pojęciem pracy znajdują się bezpośrednie i pierwszorzędne relacje międzyosobowe. Bowiem jako byty istotnie równe, osoby w tym aspekcie nie mogą być sobie podporządkowane. Nie przekreśla to bynajmniej wspólnotowego charakteru pracy ludzkiej, i wynikającego stąd podporządkowania. Ale to drugie podporządkowanie dokonuje się już na innej płaszczyźnie — nie na płaszczyźnie pierwszorzędnych wartości osoby wyznaczających godność człowieka, ale na płaszczyźnie relacji wtórnych, pośrednich, wynikających ze wspólnych aktów tworzenia i ze wspólnego „tworzywa” tych aktów. Podporządkowanie to jest (a raczej powinno być) dobrowolne, przyporządkowane celom społecznym i wynikające ze społecznego podziału ról życiowych. Jest to zresztą dziedzina nie tylko wartości społecznych czy cywilizacyjno-technicznych, lecz także wyższych od nich i nadrzędnych wartości moralnych.

Wyłączenie bezpośrednich i pierwszorzędnych relacji międzyosobowych poza granicę pojęcia pracy i zacieśnienie tego pojęcia do podporządkowania sobie rzeczy i procesów rzeczowych jest z jednej strony podyktowane względami moralnymi wynikającymi ze struktury człowieka, z drugiej samo wyznacza życiowo ważne problemy moralne i sposób ich rozwiązywania. Jak z tego widać zagadnienia pracy należą do zagadnień moralnych i dlatego praca sama w sobie nie jest obojętna moralnie.

Określenie pracy jako aktywnego i dynamicznego aspektu bycia-w-świecie, mającego na celu podporządkowanie sobie świata, nie wskazuje jednoznacznie na całość aktów ludzkich jako na pracę. Nie jest to możliwe choćby ze względu na wspomnianą wyżej zmienność pojęcia i form pracy. Poza tym akty działania człowieka są złożone i wieloaspektowe. W tym wypadku znaczy to, że pojedynczy

akt ludzkiego działania ma odniesienie do wielu dziedzin i płaszczyzn ludzkiego życia wyznaczonych równocześnie przez różne ludzkie potrzeby i pojedynczy akt może być równoczesną realizacją wielu potrzeb. Na przykład w tym samym akcie może znaleźć zaspokojenie potrzeba biologiczna (głodu, schronienia, ubrania), potrzeba estetyczna i potrzeba tworzenia oraz potrzeba zabawy. Działanie ludzkie widziane z tej perspektywy ukazuje się jako wielocelowe i kierowane wieloma motywami. Pracą zaś jest jeden tylko aspekt działania, a nie jego całość⁶. Z tego też względu — wielocelowości działania i równoczesnego powiązania z wieloma potrzebami — próby określenia istoty pracy wychodzące tylko z analizy treści potrzeb lub celów działania nie mogły w sposób dostateczny wyjaśnić tego problemu, a nieraz nawet zacierały go. Albo też były próbą opartą na arbitralnych wyznaczeniach, a nie na istocie rzeczy.

Powyższe określenie pracy uwyrażnia głęboki sens marksistowskiego twierdzenia o stawaniu się człowieka przez pracę, do którego zresztą się tu, *mutatis mutandis*, nawiązuje⁷. Zarazem przykład ten uwyrażnia różnicę nie tylko w ujęciu pracy (czy szerzej — praxis), lecz także w widzeniu człowieka i świata, między marksizmem a myślą chrześcijańską. Istnieje tu duża odmienność perspektywy filozoficznej, a w niej losu ludzkiego. Odmienna jest również perspektywa człowieka w aspekcie samego problemu istnienia. W myśli chrześcijańskiej pojęcie istnienia odnosi się do pojęcia *creatio*, a więc nie do świata, lecz do Transcendencji. Natomiast w marksizmie perspektywa ta bliska jest naturalizmowi filozofii greckiej, w której na ogół przyjmowało się Kosmos jako całość rzeczywistości, której elementem immanentnym mógł być pierwiastek boski, przez co nie było w niej właściwie miejsca na tak ujęty problem istnienia. W myśli chrześcijańskiej świat (Kosmos) jest nie całością, ale częścią rzeczywistości, dlatego istnienie i los człowieka dokonuje się na dwóch płaszczyznach: świata i Boga; albo w innym przekroju na płaszczyźnie naturalnej i religijnej. W marksizmie natomiast cały problem człowieka i całość losu ludzkiego rozgrywa się w obrębie Kosmosu, poza którym już nic nie istnieje. Praca zaś jest „fundamentalnym tworzeniem istnienia ludzkiego”, gdyż w tej perspektywie tylko praca może być czynnikiem wydobywającym (tworzącym) człowieka z całości Kosmosu, czyli czynnikiem kształtującym człowieka jako człowieka, tworzącym od początku i w pełni jego człowieczeństwo. Jest to wysiłek kosmiczny w dwojakim sensie — jest to działanie całości Kosmosu, i biorą w nim udział tylko siły samego Kosmosu. Ponieważ przyroda (Kosmos, świat) rozumiana jest jako całość rzeczywistości, więc w ujęciu marksistowskim człowiek przez pracę podporządkowuje sobie tę całość, której zresztą jest częścią, jest elementem w całości należącym do Kosmosu, nie „wychylającym się” poza jego granice. Cały wysiłek człowieka skierowany jest na przetwarzanie świata (całości rzeczywistości) i dlatego praca

⁶ Por. T. Pszczołowski. *Prakseologiczna teoria pracy*. „Prakseologia” 23:1966 s. 9-42.

⁷ Por. np. H. Marcuse. *Le fondement philosophique du concept économique de travail*. W: tenże *Culture et société*. Paris 1970 s. 21-60; T. M. Jaroszewski. *Rozważania o praktyce*. Warszawa 1974; J. Szewczyk. *Filozofia pracy*. Kraków 1971.

utożsamiana jest z całością praxis. Przez to samo praca jest przetworzeniem i samego człowieka, który jest swym własnym dziełem. Człowiek jest miejscem i sposobem, w którym Kosmos (świat) dochodzi do samoświadomości i świadomego kierowania sobą — właśnie przez pracę. Dlatego też tak mocno akcentuje się znaczenie i wartość społeczeństwa jako całości. Te ostatnie problemy stanowią punkty styczne między marksizmem a koncepcją Teilharda de Chardin.

Zawężenie pojęcia pracy do pewnego tylko aspektu działania człowieka wobec świata nie oznacza odrzucenia kreacyjnego wpływu pracy na człowieka. Praca nie tylko nie jest czynnikiem ograniczającym i poniżającym człowieka, jak przez długi czas uważano pod wpływem pewnych tradycji filozofii greckiej, ale nie jest także i obojętna. Jednakże poszerzenie horyzontu filozoficznego człowieka poza świat oraz przyjęcie koncepcji człowieka jako tylko częściowo jednorodnego ze światem, a więc nie w pełni „przyrodniczego” i nie w pełni zatopionego w świecie, zawęża również możliwości i znaczenie pracy dla człowieka. Praca niewątpliwie tworzy człowieka, ale nie jest to ani tworzenie pełne, ani tworzenie od początku. Praca jest działaniem już istniejącego i tworzy już istniejącego człowieka. Praca nie istnieje poza, ani tym bardziej przed człowiekiem. Jest ona przejawem człowieka i jego sposobem istnienia, więc swój charakter i możliwości czerpie z nich. Złożoność człowieka i niesprowadzalność w pełni jego struktury, możliwości i ambicji do poziomu świata pozwala stwierdzić, że podporządkowanie świata człowiekowi jest tylko jednym ze sposobów samorealizacji, tworzenia się człowieka, choć niewątpliwie sposobem o niezwykle znaczeniu. Lecz praca nie ujawnia pełni możliwości ludzkich i nie stanowi pełni jego życia. Istnienie człowieka po prostu nie jest w pełni „usprawiedliwione” przez pracę⁸.

Jednym z głównych przejawów niesamowystarczalności człowieka jest jego społeczny charakter istnienia. Pozwala to mówić o pewnych problemach należących do etyki i filozofii społecznej już przy okazji analizy ontycznych czynników, człowieka i pracy. Należą tu problemy moralnej powinności pracy, społecznego podziału pracy i jej efektów, tworzenia się struktury i więzi społecznej przez pracę, tworzenia i funkcjonowania wartości cywilizacyjnych i kulturowych — będących wartościami pochodnymi pracy. Społeczny charakter istnienia człowieka ujawniający się w działaniu, a więc i w pracy, może wreszcie stanowić podstawę formułowania bardziej szczegółowych postulatów moralnych tak wobec jednostkowej osoby, jak społeczeństwa, postulatów będących wynikiem zastosowania ogólnie pojętego dobra moralnego do konkretnej sytuacji historycznej i społecznej. Ma to zasadniczy wpływ na formy samej pracy i jej teorii oraz na postawy ludzkie wobec pracy.

Społeczny charakter istnienia człowieka ukazuje się w działaniu wszystkich jego „warstw”: tak np. w konieczności współistnienia i współdziałania dla biologicznego

⁸ „The fact is that man is not justified by work. The idea that he is belongs to the nightmare of the nineteenth century. In other ages only slaves have been justified by work” (B. Allsopp. *Civilization, the Next Stage*. Newcastle 1971 s. 59).

przetrwania jednostki i gatunku, jak w sposobie trwania wartości kulturalnych, cywilizacyjnych i osobowych. Powstanie i trwanie kultury jest możliwe tylko dzięki społecznie dokonywanej pracy. Zakłada to pewne szczególne relacje międzypersonalne — więzi współdziałania i odpowiedzialności. jednostka ludzka nawet dojrzała nie jest w pełni samowystarczalna. Prócz biologicznej zależności w powstaniu życia i konieczności społecznego opiekuństwa, pozostają jeszcze całe sfery życia psychicznego, kulturowego i cywilizacyjnego, konieczne dla normalnego życia i rozwoju człowieka. Te sfery życia też są społeczne. W tym aspekcie osoby żyjące w społeczeństwie (a inaczej żyć nie mogą) okazują się być dłużnikami⁹, a właściwie wzajemnymi współdłużnikami, co oczywiście wyznacza całą gamę problemów moralnych.

Istnienie wartości cywilizacyjnych i kulturowych uwarunkowane jest pracą pozostawiającą pewne „nadwyżki”¹⁰ po zaspokojeniu potrzeb doraźnych. To zaś domaga się specjalizacji, czyli społecznego podziału pracy, a więc i współdziałania w tworzeniu, wymianie i przekazywaniu wartości. Praca jest więc jednym z zasadniczych czynników tworzących społeczeństwo i więź społeczną. Współtworzenie wartości, ich społeczna wymiana domaga się również zastosowania norm innego rodzaju obok norm technologicznych, rynkowych i biotechnicznych. Norm tych, norm moralnych, domaga się również wzajemne społeczne powiązanie i współzależność osób i funkcjonowanie społeczeństwa. Dotyczą one bowiem współżycia i współdziałania osób ze względu na tworzone lub istniejące już wartości. Praca jest więc sferą życia ludzkiego domagającą się norm moralnych, a zarazem jest jednym z czynników je kształtujących. Ponieważ zaś moralność dotyczy samej istoty człowieka, praca jest i w tym zakresie czynnikiem kształtującym i tworzącym samo człowieczeństwo. Nie można jednak zgodzić się z twierdzeniem, że praca jest jedynym źródłem i jedyną podstawą moralności¹¹, ale tylko polem moralności o ile jest organizatorem i twórcą życia ludzkiego.

Podane uprzednio określenie pracy nie wyczerpuje jeszcze wszystkich jej cech istotnych. Zanim wymieni się je i pokrótce zanalizuje, trzeba wprawdzie ustosunkować się do pewnych potocznych określeń pracy. Chodzi tu o często spotykane utożsamianie wysiłku z pracą. Nie jest to słuszne, choć niewątpliwie każda praca łączy się z wysiłkiem. Jednak doświadczenie codzienne wskazuje, że niektóre formy zabawy czy wypoczynku również zawierają wysiłek, i to nieraz znaczny. Z drugiej strony spontanicznie oddziela się pracę od zabawy. Tym, co je różni, jest sposób zaspokajania przez nie potrzeb. Mianowicie zabawa (czynność zabawowa) zaspokaja (odpowiednie) potrzeby wprost, zaś praca pośrednio¹²

Dla uniknięcia nieporozumienia trzeba jeszcze podkreślić, że praca jako aktywne podporządkowanie sobie świata, realizowana jest w czynie ludzkim (*actus humanus*)

⁹ Por. Szewczyk, jw. s. 173-221.

¹⁰ Por. W. Luijpen. *Fenomenologia egzystencjalna*. Warszawa 1972 s. 88.

¹¹ Por. Szewczyk, jw.

¹² Por. J. Leclercq. *Leçon de droit naturel*. T. 4. Namur 1946 s. 10 nn.

i dlatego nosi w sobie wszystkie cechy czynu, przede wszystkim zaś zaangażowanie ludzkiego rozumu i wolności, a więc umiejscowienie na płaszczyźnie moralności.

Cechy istotnie związane z pracą mają charakter szczególny, a mianowicie paradoksalny i ambiwalentny. Można by je przedstawić w postaci dwubiegunowej, gdzie bieguny oznaczałyby punkty graniczne, między którymi mieści się jakakolwiek praca¹³ W zależności od sytuacji zewnętrznej (przyrodniczej i społecznej przede wszystkim) i wewnętrznej podmiotu pracującego, cechy pracy bliższe są jednego lub drugiego bieguna, nie mogą jednakże skoncentrować się całkowicie wokół jednego z nich. Do najważniejszych cech należą niewątpliwie takie jak oznaczone parami pojęć: trud-łatwość, konieczność (zniewolenie)-wolność (wyzwolenie), cierpienie-radość. Bardziej szczegółową analizę tego zagadnienia trzeba odłożyć do innej okazji. Można jednakże wskazać, że umiejscowienie się bliżej czy dalej jednego z biegunów, umiejscowienie, które w świadomym przeżyciu ludzkim jest pesymistyczne lub optymistyczne, nie jest stałe, ale zależne i od okoliczności zewnętrznych, i od rozwoju osobowego, moralnego oraz społecznego. Trud pracy wiąże się z oporem, jaki pracownikowi stawia tworzywo oraz inercja wewnątrz-osobowa, które przecież nie są możliwe do całkowitego usunięcia. Łatwość zaś pracy wynika z nabywanych wewnętrznych doskonałości — osobowych, moralnych, ze sprawności intelektualnych czy cielesnych, jak również z zewnętrznych wobec osoby wartości cywilizacyjnych i kulturowych. Konieczność zniewalająca człowieka do pracy wynika przede wszystkim z niezbywalnych potrzeb domagających się zaspokojenia oraz z układów życia społecznego. Z drugiej zaś strony praca przez swoje skutki wewnętrzne i zewnętrzne pozwala człowiekowi na wyzwalamie się od nacisków przyrodniczych, społecznych i własnej natury. Trud i konieczność pracy są elementami powodującymi u człowieka przeżycia negatywne, cierpienie. Natomiast nabywana łatwość pracy, wyzwalamie się od konieczności natury i panowanie nad światem daje człowiekowi radość. Praca jako czyn ludzki nigdy nie może być deterministycznie wyznaczona przez naturę rzeczy, tj. przez potrzeby lub układy społeczne, ale jest podejmowana wolnie, co zresztą mieści się w pojęciu czynu ludzkiego. Inaczej jest tylko karą i cierpieniem.

Jak można było zauważyć, wymienione wyżej cechy są przede wszystkim cechami podmiotowymi. Ukazują i odsłaniają one stan podmiotu pracującego. Oczywiście stan ten nie tworzy się ani samoistnie, ani tylko ze względu na wewnętrzne, psychosomatyczne właściwości osoby. Przyczyną jego jest również przedmiot pracy, sam akt pracy, co można ująć ogólnie jako sposób bycia-w-świecie człowieka. Z tego też względu istotne dla ujęcia pracy jest podejście subiektywne, podmiotowe, wychodzące od doświadczenia wewnętrznego, od analizy zawartości przeżywania aktu pracy. Oczywiście powinno się to dokonywać na szerszym tle analiz antropologicznych i prowadzić do wyjaśnienia zjawiska pracy na płaszczyźnie metafizycznej. Inaczej przedstawia się sprawa z ujęciem przedmiotowych cech pracy. Tutaj

¹³ Por. Pszczołowski, jw.

trzeba przyznać rację R. Kwantowi, że nie mogą one być ujęte w definicji, czyli że nie należą do istoty pracy, ze względu na ich zasadniczą zmienność historyczną. Inaczej mówiąc przedmiotowa technika podporządkowania sobie świata uzależniona jest od rozwoju cywilizacyjnego, a więc przede wszystkim od rozwoju nauki i technologii, a także od stopnia rozwoju organizacji społeczeństwa i dlatego jest historycznie zmienna. Jediną stałą przedmiotową, którą można uchwycić jest to, że celem pracy jest podporządkowanie sobie świata. Inne przedmiotowe cechy pracy można ująć nie w stosunku do pracy w ogóle, ale w stosunku do konkretnej cywilizacji, do danego momentu historycznego. Nie można jednakże zgodzić się z R. Kwantom w tym (czego nie pisze wprost, ale co wynika z niepodjęcia przez niego analiz podmiotowych¹⁴), że istotne cechy pracy można ująć jedynie w aspekcie przedmiotowym.

Powyżej naszkicowane analizy pozwalają zaproponować następującą definicję: **praca jest to aspekt aktywnego zachowania się człowieka wobec świata, który wynika z jego niesamowystarczalności przejawiającej się w potrzebach, realizowany w ludzkim czynie w celu podporządkowania sobie świata dla pośredniego zaspokojenia potrzeb, a mający charakter ambiwalentny, to znaczy charakteryzujący się parami przeciwnych cech, jak trud-latwość, konieczność-wolność, cierpienie-radość.**

Powyższe ujęcie pracy pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków dotyczących człowieka i świata oraz ich wzajemnych relacji. Przetwarzanie świata przez pracę oznacza, że świat nie jest zamknięty w sobie, nie jest „masywny” i nieprzenikalny, ale otwarty na człowieka i jego siły, zawierający „szczeliny”, przez które człowiek może kierować jego determinizmami. Świat nie jest zbiornikiem gotowych wartości, ale tworzywem, z którego człowiek, poznając jego prawa i szanując je, może potrzebne sobie wartości wytworzyć. Nie jest on ani wrogi człowiekowi, ani przyjazny, ale neutralny. Stanowi dla człowieka zadanie, od wykonania którego zależy ludzki byt. Jeżeli człowiek może przetwarzać świat to znaczy, że tworzy ze światem pewną względną jedność i całość, że jego siły nie są światu obce, że są w pewien sposób jednorodne z siłami świata. Poza tym człowiek istnieje dzięki czerpaniu ze świata jego energii, energii przyrodniczej, co jeszcze bardziej podkreśla tę jedność. Zrazem człowiek spontanicznie (co nie znaczy: automatycznie i deterministycznie) oddaje światu właściwą sobie, tj. ludzką energię, przekształcając go. Przekształcanie to nie dokonuje się poza ludzką działalnością, siłami samej przyrody i dostosowane jest do potrzeb, które także nie mogą być zredukowane w pełni do sił przyrodniczych. To wskazuje, że człowiek będąc otwarty na świat i z nim w pewnym sensie jednorodny, nie jest w nim całkowicie zatopiony, i że ludzka energia nie utożsamia się w pełni z energią przyrodniczą. Człowiek transcenduje świat swoim istnieniem, swoimi potrzebami i swoim działaniem, a więc jego istnienie i działanie skierowane jest również i poza świat. Jest również otwarty na to, co jest poza światem, poza doczesnością.

¹⁴ Por. Kwant, jw.

AN ATTEMPT TO DETERMINE THE ESSENCE OF WORK

Summary

The notion of human needs usually constitutes a point of departure for the determination of the essence of work, the present article following the same pattern. It is founded upon an earlier extensive philosophical analysis of needs [cf. *Human needs and action*, Roczn. Filoz. KUL XXIII (1975), No 2]. The analysis of needs alone cannot reveal the essential aspects of work. It is, however, necessary since it leads to the image of man as a non-self-reliant dynamic being and being-in-the-world. These problems are presented against a background of brief analyses of man's relation to society and nature.

Finally, the following definition of work is suggested: work constitutes an aspect of man's active behaviour towards the world, subject to moral norms. It results from his non-self-reliance revealed in needs and is accomplished in the human act (*actus humanus*) aimed at subordinating the world in order to satisfy the needs indirectly. Work has an ambivalent character, that is to say it is characterized by pairs of contrary features, such as difficulty-facility, necessity-freedom, suffering-joy.

